



# W Rodzinie Józefa

NUMER 1/2025 (178) GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

## SZUKAJMY RATUNKU I POMOCY U ŚW. JÓZEFA



Jak co roku, 1 maja nasza parafia przeżywa odpust parafialny. Święty Józef, patron Kościoła i opiekun rodzin, to postać niezwykła - pełna pokory, cichości i głębokiego zaufania Bogu. Jest dla nas wzorem wiary, pracowitości i oddania - człowiekiem, który potrafił czynić wielkie rzeczy bez słów. Uroczystości odpustowe ku Jego czci to nie tylko piękny czas wspólnej modlitwy i świętowania w parafii, ale także okazja, by na nowo odkryć jego obecność w naszym codziennym życiu.

W jego postawie możemy znaleźć siłę do naszych codziennych zmaganiań - w rodzinie, pracy i modlitwie. Warto więc zatrzymać się na chwilę, spojrzeć na św. Józefa i zapytać: czego ten cichy, ale wielki święty może mnie dziś nauczyć?

Maj to także szczególny czas w tradycji katolickiej - miesiąc, w którym w szczególny sposób zwracamy się do Maryi, Matki Bożej i naszej Matki. Wraz z rozkwitającą przyrodą budzi się w nas pragnienie modlitwy, wdzięczności i zawierzenia.

Nabożeństwa majowe, śpiew Litanii Loretańskiej i kwiaty składane u stóp Maryi przypominają nam o pięknie kultu maryjnego, który jest głęboko zakorzeniony w naszej kulturze i sercach. To czas, by powierzyć Jej to, co trudne, radosne i najważniejsze.

Maryja prowadzi nas zawsze do Jezusa z matczyną troską i stałą obecnością. Niech ten miesiąc stanie się okazją do odnowienia naszej więzi z Nią i wspólnej serdecznej modlitwy.

*Iwona Sacha*



W ostatnich tygodniach na ekrany naszych kin weszły trzy filmy religijne: „Serce Ojca. Cuda Świętego Józefa”, „Ja jestem Niepokalane Poczęcie” i „Godzina 21.37”. Wszystkie z przewagą kadrów dokumentalnych. Cieszą one ludzi wierzących, ale za-smuca - słabe nagłośnienie tych tytułów i pewnie - częściowo z tej przyczyny - dość ograniczona frekwencja na seansach.

Wielki święty, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny, Opiekun Jezusa na kartach Ewangelii jest prawie nieobecny. Święty Józef - Patron Kościoła, Patron rodziny, ojców, mężczyzn, ubogich, cierpiących, dobrej śmierci. Święty Józef Robotnik - patron naszej parafii, Święty Józef Opiekun Rodziny - patron naszego Sanktuarium. Jak sobie daje radę z „realizacją” próśb tak wielkiej rzeszy ludzi, którzy wzywają Jego wstawiennictwa u Boga Ojca? Kim był człowiek wybrany przez Boga na Opiekuna Swojego Syna? Czy świat Go potrzebuje? Jak to się dzieje, że kult św. Józefa jest obecny na całym świecie? Odpowiedzią na te pytania w pewnej mierze jest film „Serce Ojca. Cuda św. Józefa”. To hiszpański film dokumentalny w reżyserii Andreasa Garrigo i Pablo Moreny (twórcy znanego u nas filmu „Fatima. Ostatnia obietnica”). „Serce Ojca” to opowieść o cichej, ale potężnej obecności św. Józefa w życiu wiernych na całym świecie. To dokument o miejscach poświęconych Świętemu, a przede wszystkim o ludziach, którzy w swoim życiu doznali Jego szczególnej opieki. Święty Józef jest niezwykłym orędownikiem milionów wiernych na całym świecie.

W filmie przedstawiono liczne świadectwa nawróceń, uzdrowień i działania św. Józefa w życiu konkretnych osób. To również piękna opowieść o dobru, nadziei, o rodzinie, o wielkiej miłości do Maryi i Jezusa. Twórcy filmu odwiedzili i pokazują nam różne miejsca na całym świecie, w których św. Józef jest szczególnie czczony. Odwiedzili znane sanktuaria poświęcone św. Józefowi we Włoszech, Hiszpanii, Francji, Portugalii, Polsce, Gruzji. Miejsca te związane są z niezwykłymi historiami ludzi różnych stanów i profesji, którzy doznali uzdrowienia, nawrócenia, pomocy, którzy poczuli szczególne działanie Świętego w ich życiu. Jako jedno z pierwszych ukazane jest malownicze francuskie miasto Cotignac. Tam 7 czerwca 1660 roku św. Józef ukazał się pasterzowi Gasparowi, który w upalny dzień całkowicie opadał z sił, bo nie mógł znaleźć wody. Siedzący pod drzewem Święty poprosił mężczyznę, aby przesunął jedną ze skał. Po chwili u stóp pasterza pojawiło się źródło, z którego wypłynęła woda. To jedno z pierwszych objawień św. Józefa zatwierdzonych przez Kościół. Od tego czasu do Cotignac przybywa mnóstwo pielgrzymów, upraszając u św. Józefa wiele łask. Kolejnym „przystankiem” jest piękne, największe na świecie Sanktuarium św. Józefa, które znajduje się na zboczu wzgórza Mount Royal w Montrealu w Kanadzie.

Następnie kamera przenosi nas do wyjątkowej świątyni w Barcelonie, gdzie św. Józef pozostaje w cieniu, choć to jemu miała być poświęcona. Chodzi o bazylikę Sagrada Familia (Świętej Rodziny). Antoni Gaudí, projektant świątyni miał, szczególnie nabożeństwo do św. Józefa. Najważniejsze i największe dzieło chciał poświęcić Opiekunowi Jezusa. Ostatecznie bazylika poświęcona jest Świętej Rodzinie, w której św. Józef jest bliżej wejścia, jakby chciał ochraniać Jezusa i Maryję. Francuski kapłan przyznaje, że najpiękniejsze dzieło św. Józefa w jego życiu, miało miejsce, gdy pracował

w Kazachstanie, Rosji, a później w Gruzji. Książd ten był świadkiem nadzwyczajnego działania Opiekuna, dzięki któremu katolicka mniejszość cieszy się z kościoła, gdzie może się swobodnie modlić.

W filmie przedstawione jest też najbardziej znane w Polsce Sanktuarium Świętego Józefa w Kaliszu, jedno z najstarszych sanktuariów dedykowanych Opiekunowi Jezusa. Znajduje się tam obraz Świętej Rodziny, koronowany w 1796 roku. Jego kopia znajduje się w naszej świątyni. Obraz kaliski związany jest z wieloma cudami i objawieniami. W tym Sanktuarium Opiekun Zbawiciela czczony jest w bardzo uroczysty sposób, jak tylko nieliczne Jego wizerunki na świecie.

Film „Serce Ojca” zachwyca przejmującymi historiami współczesnych cudów Opiekuna Świętej Rodziny i Patrona Rodzin. Przedstawia wzruszające historie ludzi, którzy z wielką wiarą i nadzieją zawierzili temu Świętemu, oddali się Jego opiece, Jego wstawiennictwu u Ojca. Dokument ten ukazuje cuda i niezwykłą moc wstawienniczą św. Józefa w Kościołach świata. Poznajemy artystów, lekarza, kapłanów, siostry zakonne, małżonków, rodziców, którzy zawdzięczają św. Józefowi przemianę życia. Oto przykłady:

- Artystka Elena Pilar - rzeźbiarka jest autorką figury św. Józefa, która znajduje się w Nazarecie w kościele św. Józefa, tuż obok Bazyliki Zwiastowania. Kobieta, na początku ateistka, została uzdrowiona za przyczyną św. Józefa i dziś jest wielką jego czcicielką.
- Rosa poważnie zachorowała po urodzeniu jedenastego dziecka - równocześnie: obustronna zatorowość płuc, zakrzepica mózgu i ostry obrzęk płuc. Spędziła 21 dni na OIOM-ie. Lekarze nie dawali jej żadnych szans na przeżycie. Mówili, że jeżeli przeżyje, pozostanie niewidoma i w stanie półświadomości. Rodzina jeszcze gorliwiej niż dotąd modliła się do Pana za wstawiennictwem św. Józefa. Pomimo dramatycznej diagnozy wiara i modlitwy rodziny zaowocowały cudem uzdrowienia.

Podane tylko dwa wybrane przykłady cudownego wstawiennictwa św. Józefa dowodzą, że Opiekun Świętej Rodziny szczególnie jest pomocny właśnie teraz, w czasach, gdy tak wiele rodzin się rozpada, a ludzi ogarnia strach, zwątpienie, brak nadziei. „Idźcie do Józefa, dobrego człowieka i ojca w trudnych czasach...” (Ks. Donald Calloway)

„Serce Ojca” to wyjątkowy film, który warto obejrzeć. Papież Jan Paweł II (dzisiaj święty), którego 20-tą rocznicę odejścia do Domu Ojca obchodziliśmy drugiego kwietnia głęboką czcią otaczał św. Józefa. Wskazywał współczesnemu światu na Opiekuna Rodzin jako niezawodny wzór i pomoc. Kończąc impresję na temat filmu, słuszne wydaje się odnotowanie znaczących myśli Świętego Jana Pawła II o wielkim Patronie Kościoła: - „Potrzeba tego świadectwa oddania. Potrzeba go człowiekowi, często zagubionemu pośród fałszywych obietnic łatwego szczęścia. Potrzeba go w życiu rodzinnym, społecznym, kulturalnym, politycznym, aby wszyscy ludzie mogli w Synu Bożym odnaleźć źródło prawdziwej nadziei.” (Kalisz, 1997r) „... Pociocho nieszczęśliwych, Nadziejo chorych, wskaż cierpiącym ogromną wartość sprawcą ich ofiary. Patronie umierających, naucz sztuki umierania dla siebie na co dzień, aby zawsze być gotowym na radosny powrót do domu Ojca. Postrachu duchów ciemności, oddal grozę wojny, zła i nienawiści...”

*Joanna Pietruszka*

W środę, 19 marca, w naszej parafii obchodziliśmy uroczystość odpustową ku czci św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryji Panny. Homilię podczas mszy świętej wygłosił ks. Marcin Jastrząb, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Kielcach.

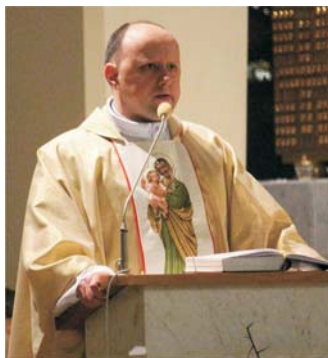
W swoim kazaniu zwrócił uwagę, że wielu współczesnych ludzi przeżywa wewnętrzne napięcie między tym, co duchowe, a tym, co doczesne. - Świat uczy nas, by iść za tym, co pewne, widzialne, materialne. Często zostawiamy własne powołanie, wewnętrzne pragnienia i wiarę na marginesie życia - bo nie pasują do codziennej gonitwy, do tego, co liczy się tu i teraz - mówił.

Jednak życie składa się z różnych decyzji, które mają wpływ na to, jakimi ludźmi się stajemy. - Znamy takie historie. Młody człowiek, wychowany w wierzącej rodzinie, wyjeżdża do wielkiego miasta i traci z oczu Boga, zachłystując się wolnością. Ktoś inny zdobywa bogactwo, zyskuje wpływy i przestaje potrzebować Ewangelii. Rodzice, którzy z troską zapewniają dzieciom wszystko, co materialne, ale zapominają, że serce dziecka głodne jest miłości i sensu. A bywa też, że ból, cierpienie, strata sprawiają, że człowiek odwraca się od Boga, czując żal, bunt, samotność. W każdej z tych historii ktoś podejmuje decyzję. Dokonuje wyboru. I właśnie dlatego warto dziś popatrzeć na świętego Józefa, człowieka decyzji - relacjonował.

Św. Józef podejmował decyzje w milczeniu i z wiarą. - Kiedy dowiedział się, że Maryja oczekuje dziecka, nie rozumiał tego - ale nie potępił Jej. Zaufał słowu anioła. Przyjął Maryję i Jezusa pod swój dach. Uciekł z nimi do Egiptu, zostawiając wszystko. Potem wrócił do Nazaretu. I tam, w codziennym trudzie, troszczył się o rodzinę. Bez rozgłosu. Bez oklasków. Józef nie zasłaniał sobą Jezusa. Był obecny. Silny. Pokorny. W cieniu - ale to właśnie ten cień dawał bezpieczeństwo Świętej Rodzinie - tłumaczył ks. Jastrząb.

Na koniec powołał się na słowa ze Starego Testamentu. - Gdy w Egipcie nastał głód, ludzie słyszeli: „Idźcie do Józefa.” Tradycja odnosi te słowa również do naszego świętego Józefa. Niech to będzie nasze dzisiejsze przesłanie i nasza modlitwa: „Udajcie się do Józefa. I u niego szukajcie pomocy i ratunku”.

*Beata Kwieczko*



Chcąc zrozumieć łaskę Roku Jubileuszowego i odpustu trzeba przypomnieć, że grzech ma podwójny skutek. Kościół - poprzez Katechizm Kościoła Katolickiego - przypomina że „grzech ciężki pozbawia nas komunii z Bogiem, a przez to zamyka nam dostęp do życia wiecznego, którego pozbawienie nazywa się „karą wieczną”. Grzech, nawet powszedni, powoduje nieuporządkowane przywiązanie do stworzeń, które wymaga oczyszczenia albo na ziemi albo po śmierci, w stanie nazywanym czyścem. Takie oczyszczenie uwalnia od tego, co nazywamy „karą doczesną” za grzech” ( Por. KKK 1472). Jak poucza nas Kościół, obydwie kary wypływają z samej natury grzechu” (KKK 1472).

Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy w sakramencie pokuty i pojednania. Spowiedź święta uwalnia nas od kary wiecznej, natomiast przez akt odpustu możemy uzyskać darowanie kary doczesnej (por. KPK kan. 992-997). Wierni mogą uzyskać odpust zupełny dopełniając warunków zwykłych tj.:

1. Wzbudzenie intencji uzyskania odpustu;
2. Wzbudzenie wewnętrznego braku przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet lekkiego (jest to bardzo ważny akt wewnętrzny);
3. Spowiedź sakramentalna;
4. Komunia eucharystyczna;
5. Modlitwa według intencji Ojca Świętego (to nie jest modlitwa za Ojca Świętego ale w intencjach, w których modli się papież, jest to modlitwa w jedności z Głową Kościoła, z Wikariuszem Chrystusa);
6. Warunek związany z Rokiem Jubileuszowym: Wierni mogą uzyskać odpust zupełny, jeśli „pobożnie nawiedzą dowolne miejsce Jubileuszowe” i przeżyją chwilę adoracji eucharystycznej lub medytacji, zakończonych modlitwą „Ojcze nasz”, wyznaniem wiary i modlitwą do Maryi. Są jeszcze inne warunki, jeżeli ktoś nie może odwiedzić świątyni. (Dekret O Uzyskaniu odpustu podczas Zwyczajnego Jubileuszu Roku 2025 ogłoszonego przez Jego Świątobliwość Papieża Franciszka 13 maja 2024 roku).

Odpust zupełny możemy zyskiwać każdego dnia Roku Jubileuszowego i ofiarować go za siebie lub za jedną osobę zmarłą (nie możemy odpustu ofiarować za osobę żyjącą). „Przebaczenie nie zmienia przeszłości, nie może zmienić tego, co już się wydarzyło; a mimo to przebaczenie może umożliwić przemianę przyszłości i życie w odmienny sposób, bez urazy, rozgoryczenia i zemsty. Przyszłość oświecona przebaczeniem pozwala na odczytanie przeszłości innymi, bardziej pogodnymi oczami, choć wciąż wyżłobionymi łzami” (Papież Franciszek).

*ks. Dariusz Węgrzyn*

# Rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży

Wielki Post to czas, w którym możemy w szczególny sposób przyrzeć się naszej relacji z Jezusem Chrystusem, a czas rekolekcji jest okazją do ponownego odkrycia faktu, że Bogu zależy na każdym człowieku. W tym roku rekolekcje dla dzieci i młodzieży poprowadził ks. Piotr Białek. Niech dobry Bóg wynagrodzi wszystkim uczestnikom, nauczycielom i opiekunom, którzy przyczynili się do tego, że ten wspólny czas był bezpieczny i owocny.

*Red.*



## Wielkopostne Rekolekcje Parafialne



## Kurs Nowe Życie



W piękną, pełną nadziei, uroczystość Bożego Miłosierdzia zakończył się Kurs Nowe Życie. Kolejne osoby z darem nowego życia, nowej nadziei. I kolejni ewangelizatorzy formowani dla Nowej Ewangelizacji. Bogu niech będą dzięki!

*ks. Piotr Białek*

A to świadectwo jednej z uczestniczek:  
Kurs Nowe Życie uświadomił mi jak wielką cenę zapłacił Jezus Chrystus za to, żebym ja mogła żyć i radować się Jego bliskością. Godzina po godzinie w miarę upływu czasu i poznawania treści czułam, jak Jezus leczy moje rany jedną po drugiej. Moje serce znów przepełnia radość, którą daje poczucie, że jestem dzieckiem Boga.

# Parafialna droga krzyżowa w bazylice Grobu Bożego w Miechowie



Każdego roku, w okresie Wielkiego Postu, grupa naszych parafian nawiedza miejsca szczególnie związane z misterium męki Jezusa Chrystusa. Na terenie ziemi kieleckiej znane jest Sanktuarium relikwii Krzyża Świętego na górze Świętego Krzyża, jednak diecezja kielecka ma na swoich terenach przebogata historię pobożności pasyjnej. Jednym z jej przejawów jest Miechów i znajdująca się w starożytnej świątyni XVI-wieczna - najstarsza w Polsce - kopia grobu Chrystusa z bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Miejsce szczególne, które od XII wieku było siedzibą Kanoników Regularnych Grobu Bożego zwanych potocznie Bożogrobcami lub Miechowitami. Zakon ten swoimi korzeniami dotyka historii chrześcijaństwa, związanej z zakonem rycerskim, który strzegł bazyliki jerozolimskiej, gdzie do dzisiaj znajduje się Grób Chrystusa.

W sobotę, 15 marca, grupa 40 pielgrzymów z naszej parafii wyruszyła do tego szczególnego miejsca, aby nawiedzić bazylikę Grobu Bożego w Miechowie, modlić się przy relikwii Krzyża Świętego, przeżyć drogę krzyżową i na nowo odkryć największą tajemnicę tego miejsca, która wypływa z grobu Chrystusa. Grób jest pusty. Tajemnica zmartwychwstania rozbrzmiewa w murach tej świątyni w każdym jej fragmencie. Cieszymy się, że również nasi pielgrzymi mogli się wsłuchać ten szept historii, który jest ciągle żywy i wciąż pobudza do odkrywania wielkiego dzieła odkupienia, jakiego Chrystus dla nas dokonał w misterium swojej męki, śmierci i zmartwychwstania.

W naszej pielgrzymiej drodze zatrzymaliśmy się również w Archiopactwie Ojców Cystersów w Jędrzejowie. Nasz przewodnik, brat Szymon, opowiedział o historii tego miejsca i życiu zakonnym, które przez wieki krzewiło wiarę na tych ziemiach. Mieliśmy też możliwość nawiedzić kaplicę błogosławionego Wincentego Kadłubka biskupa krakowskiego, który zrzekł się swoich godności i pieszo przybył do jędrzejowskiego monasterium, aby tutaj poświęcić się modlitwie i pracy. To właśnie w tym miejscu znajdują się relikwie błogosławionego kronikarza Polski. Nasi pielgrzymi mogli zwiedzić sanktuarium, klasztor, zobaczyć najstarsze jego elementy i podziemia.

Po dotarciu do Miechowa, powitał nas monumentalny kompleks zabudowań poklasztornych i wzbijająca się w niebo świątynia. Rozpoczęliśmy podróż przez historię chrześcijaństwa, która bierze swój początek w Jerozolimie. Nasi pielgrzymi poznali historię bazyliki miechowskiej i zakonu Bożogrobców. Kolejnym punktem pielgrzymki była Eucharystia, którą przeżyliśmy w kaplicy Grobu Bożego. Ks. Robert, który przewodniczył mszy świętej w homilii przypomniał o przykazaniu miłości, które w sposób doskonały zostało wypełnione na krzyżu, a pusty Grób Chrystusa jest tego najlepszym dowodem. Później przyszedł czas na chwilę odpoczynku, którą pielgrzymi przeżyli w domu parafialnym. Po zregenerowaniu sił odwiedziliśmy Muzeum Ziemi Miechowskiej, a na godzinę miłosierdzia powróciliśmy do bazyliki, aby tam wspólnie modlić się koronką do Bożego miłosierdzia i przeżyć drogę krzyżową krocząc korytarzami gotyckich krążanków. Pielgrzymkę zakończyliśmy przy ołtarzu Ojczyzny, poświęconym św. Andrzejowi Boboli, gdzie zawierzyliśmy Bożej opiece nasz naród i nas samych.

*ks. Hubert Równicki*

Drugiego kwietnia obchodziliśmy 20. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Z tej okazji w naszej parafii odbyło się spotkanie Towarzystwa Ewangelicznego, podczas którego swoimi wspomnieniami związanymi z ukochanym papieżem Polakiem podzieliła się nasza parafianka Anna Adach, pracownik naukowy UJK w Kielcach.

Pani Anna jako młoda absolwentka chemii uczestniczyła wielokrotnie w seminariach organizowanych dla studentów i absolwentów nauk przyrodniczo-matematycznych organizowanych przez środowiska akademickie, zwłaszcza z uczelni krakowskich. W Krakowie poznała i zaprzyjaźniła się z wieloma ludźmi nauki, jak na przykład prof. Jerzy Janik (Instytut Fizyki Jądrowej) i profesor Janina Janik (UJ). Janikowie należeli do tej grupy naukowców, która była serdecznie zaprzyjaźniona z Karolem Wojtyłą od czasu, gdy był księdzem w kościele Św. Floriana, a potem biskupem i metropolitą krakowskim. Z tą grupą przyszły Papież uczestniczył w wyprawach w góry, w spływach kajakowych a przede wszystkim w częstych dyskusjach na tematy przyrodnicze i filozoficzne.

Po wyborze krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na papieża 16 października 1978 roku jego przyjaciółom z Krakowa bardzo brakowało spotkań i dyskusji z ojcem świętym. Jan Paweł II jednak o nich nie zapomniał i w okresie wakacyjnym i urlopowym zapraszał ich na naukowe seminaria do Castel Gandolfo.

W roku 1990 pani Anna została zaproszona jako najmłodsza uczestniczka na jedno z takich Seminariów z ojcem świętym, którego temat brzmiał: „Nauka - Religia - Dzieje”, trwało ono kilka sierpniowych dni. Wygłosiła tam referat i brała udział w dyskusjach na powyższe tematy.

Na wyświetlanych przezroczach widzieliśmy wspólne rozmowy, posiłki, spacer i dyskusje z ojcem świętym, a w naszych sercach czuliśmy wielki podziw, miłość i tęsknotę za naszym wielkim Polakiem. Na zakończenie wizyty w Castel Gandolfo, papież odprawił mszę św. w intencjach uczestników, które złożyli na ołtarzu.

Pani Anna zwierzyła się nam, że w ważnych chwilach swego życia zawsze widzi ręce papieża odprawiającego mszę i czuje obecność jego ducha. Kieruje się też w życiu mottem Jana Pawła II: „Wymagaj od siebie nawet wtedy, kiedy inni od ciebie nie wymagają”. Zawsze jest ono dla niej ważne i dla nas wszystkich też powinno być!

Spotkanie z panią Anną rozbudziło naszą pamięć o pielgrzymkach papieża do naszej ojczyzny oraz spotkaniach z ojcem świętym w Masłowie i innych miastach Polski. Niektórzy z nas wspominali spotkania z ojcem świętym na Placu Św. Piotra w Rzymie lub na dziedzińcu pałacu w Castel Gandolfo. Pamiętamy o nim zawsze, a przede wszystkim jego naukę i przesłania, a także prosimy o opiekę nad naszą ojczyzną.



## Pięć warunków dobrej spowiedzi

## „Dobra spowiedź przywraca nam prawo do nieba” - św. Jan M. Vianney

Pierwszym warunkiem dobrej spowiedzi jest dokonanie uczciwego i pogłębionego rachunku sumienia. Wszystkie pozostałe warunki spowiedzi od tego zależą. Właściwy rachunek nie jest możliwy dla osób, które uważają, że są zadowoleni z siebie i wszystko zawsze robią dobrze albo przeciwnie, że są najgorsi i nic nie są w stanie zmienić bo nie potrafią być lepsi. Do właściwego rachunku nie są zdolni ci co mają nieczułe sumienie, albo skrupulanci. Do dobrego rachunku trzeba być realistą. Czyli obserwować rzeczywistość i wyciągać wnioski. Dzięki inteligencji moralnej potrafię rozróżniać więzi i wartości, które prowadzą do szczęścia od tych, które rujną mnie i innych ludzi.

Drugim warunkiem owocnej spowiedzi jest szczerzy żal za grzechy. Żle rozumiany żal za grzechy jest wtedy, gdy wynika ze strachu przed karą ze strony Boga albo wtedy, gdy żałuję tylko dlatego bo odczuwam negatywne skutki grzesznego postępowania. Żal to uświadomienie sobie, że grzesząc wyrządzam krzywdę samemu sobie innym ludziom i sprawiam ból kochającemu Ojcu. Błędem jest żal powierzchowny, jedynie formalny lub wynikający z emocji. Do szczerzego żalu zdolni są ci, którzy bezkompromisowo i bez szukania okoliczności łagodzących uznają prawdę o popełnianych grzechach i teraz chcą bardziej kochać Boga i ludzi.

Trzeci warunek dobrej spowiedzi to szczerze wyznanie grzechów. Polega to na tym, że nie tylko wyznajemy poszczególne grzechy ale również wyjawiamy motywy tych grzechów. Nieszczera spowiedź to krzywda jaką wyrządzamy samemu sobie. Doświadczeni ojcowie duchowni powiadali, że spowiedź powinna być jak „4xK” czyli krótka, konkretna, klarowna i kompletna.

Czwartym warunkiem jest postanowienie poprawy. Czyli szczerza decyzja o zmianie swojego postępowania. Dojrzały chrześcijanin rozumie, że odpuszczenie grzechów, którego doświadczył w czasie spowiedzi byłoby straconą łaską i szansą jeśli nie byłoby poprawy. Postanowienie poprawy musi być stanowcze, pozytywne i konkretne. Nie wystarczy tylko taka ogólna obietnica „już nie będę grzeszył...” Poprawa ma być konkretna - jakie dobro będę czynił w miejsce uczynionego zła?

Piąty warunek owocnego przeżycia spowiedzi to zadośćuczynienie. Niestety jest to ten warunek, do którego często przywiązujemy najmniej uwagi. Dzieje się też często tak, że mylimy pokutę z zadośćuczynieniem. Bóg przebacza mi grzechy, gdy za nie żałuję i odsyła mnie do bliźnich z obowiązkiem uczciwego zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie powinno być adekwatne i proporcjonalne do powagi zła i zadanego bólu - odanie pieniędzy, przeproszenie, odwołanie publicznych oszczerstw, hejtu.

Wypełnienie warunków spowiedzi sprawia, że odzyskujemy czyste, spokojne sumienie, tu i teraz postępujemy zgodnie z wolą Boga. Stajemy się piękni i czysti odrodzeni i szczęśliwi. Odżywia się nie tylko nasz duch ale i ciało, bo ono jest naznaczone tym co się dzieje w sferze psychicznej, moralnej i duchowej. Dobrze odbyta spowiedź sprawia, że stajemy się piękniejsi.

*Ks. Karol Zegan*

## Konrad Zygmunt Suwalski ps. „Mruk”, „Cichy” - żołnierz Armii Krajowej

Podporucznik Konrad Zygmunt Suwalski, pseudonim „Cichy”, „Mruk”, w 1944 r. był oficerem dyspozycyjnym I batalionu 1 kompanii 2 pułku piechoty Legionów Armii Krajowej „Nurta”. W 1945 r. stał się ofiarą politycznego mordu sądowego. Najprawdopodobniej był jedynym żołnierzem „Nurta” straconym na mocy wyroku sądowego w powojennej Polsce, kontrolowanej przez komunistów dążących do wprowadzenia rządów totalitarnych.

Konrad Suwalski urodził się 18 stycznia 1917 r. w Bolesławiu koło Olkusza. Przed wybuchem II wojny światowej wraz z rodziną przeprowadził się do Ćmielowa. Jesienią 1942 r. zorganizował oddział Narodowej Organizacji Wojskowej, który przyjął nazwę „Białe Barwy” i stał się jednym z pierwszych oddziałów partyzanckich na Kielecczyźnie. Zgrupowanie szybko zaczęło się rozrastać - początkowo liczyło 20 partyzantów z Ćmielowa i okolic. Po dołączeniu do niego oddziału „Rogacza”, stan osobowy wzrósł do około 50 dobrze uzbrojonych i umundurowanych żołnierzy, rekrutujących się z całego powiatu opatowskiego. Głównym zadaniem oddziału, oprócz walki z okupantem, było zwalczanie wszelkich przejawów bandytyzmu. W wyniku samowolnej akcji zbrojnej przeciwko oddziałowi Armii Ludowej, został odsunięty ze stanowiska dowódcy.

Latem 1944 r. Suwalski walczył w oddziale AK Tomasa Wójcika „Tarzana” jako oficer dyspozycyjny. Następnie dołączył do innych oddziałów AK, które działały w Okręgu Radomsko-Kieleckim AK. Jego dowódcą został wówczas por. Eugeniusz Kaszyński „Nurt” - cichociemny, który podlegał legendarnemu dowódcy partyzantów AK w Górach Świętokrzyskich - Janowi Piwnikowi, ps. „Ponury”.

W sierpniu 1944 r. „Mruk” wyruszył z pomocą powstańczej Warszawie dołączając do I batalionu 1 kompanii 2 pułku piechoty Legionów. Wraz z oddziałem przeszedł bojowy pułk od Ostrowca Świętokrzyskiego przez Staszów, Opatów, Dziebałtów do okolic Przysuchy. Jego oddział zdemobilizował się jesienią po walkach w lasach koneckich pod Chotowem.

Po rozkazie komendanta głównego Leopolda Okulickiego z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu Armii Krajowej, powrócił do Ćmielowa. Nie ujawnił się z przynależności do AK. 27 kwietnia 1945 r. został aresztowany przez patrol UB w Kielcach. Prawdopodobnie został rozpoznany przez funkcjonariuszy, którzy rok wcześniej działali w szeregach AL w okolicach Opatowa.

Przesłuchania „Mruka” trwały od końca kwietnia do połowy czerwca. Głównym oskarżycielem w procesie Suwalskiego był major Stefan Szymański, ps. „Góral” - naczelnik Wydziału do Walki z Bandytyzmem kieleckiego WUBP, dowódca oddziału AL im. Bartosza Głowackiego, pochodzący z Ćmielowa. Istotną rolę w procesie odegrał również Edmund Kwasek - były partyzant AL, znany kat kielecki i mokotowskiego UB.

11 lipca 1945 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi, obradujący wówczas w Kielcach, skazał Suwalskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz dożywotnie pozbawienie praw cywilnych, honorowych i publicznych. Został osadzony w celi śmierci w więzieniu śledczym WUBP przy ul. Zamkowej w Kielcach, co uniemożliwiło mu ucieczkę podczas akcji zbrojnej 5 sierpnia. Tego dnia oddział Armii Krajowej liczący około 250 żołnierzy, dowodzony przez Antoniego Hedę ps. „Szary”, wtargnął do więzienia, uwalniając około 350 więźniów. Ze względu na ograniczoną ilość materiałów wybuchowych, mimo wysadzenia bramy wartowni i krat pawilonów, nie udało się sforsować specjalnych zabezpieczeń celi śmierci, w której przebywał Suwalski. Dzień później, 6 sierpnia, został przeniesiony do aresztu śledczego WUBP przy ul. Focha (obecnie ul. Paderewskiego). Wyrok wykonano 10 sierpnia 1945 roku. Został zawieszony przez dwóch strażników więziennych oraz Edmunda Kwaska na cmentarz żydowski na Pakoszu, gdzie został rozstrzelany.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. w wyniku procesu rehabilitacyjnego, podporucznik Konrad Suwalski odzyskał pośmiertnie prawa cywilne, publiczne oraz honorowych na mocy orzeczenia sądu. Został również odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Armii Krajowej. Upamiętniono go tablicą pamiątkową na Wykusie, tuż obok grobu jego dowódcy „Nurta”.





# Święte Triduum Paschalne





Jak co roku, dla naszej parafii wyjątkowym przeżyciem religijnym jest dzień 1 maja, czyli odpust ku czci patrona św. Józefa Robotnika.

Św. Józef opiekun Jezusa i Maryi uznawany jest za patrona rodzin, pracowników i rzemieślników. Jego święto obchodzone 1 maja ma również znaczenie symboliczne w kontekście pracy i godności pracy ludzkiej.



Obraz przedstawiający Świętego Józefa Robotnika ukazuje go w kontekście jego roli jako opiekuna Jezusa oraz wzoru dla pracowników i rodzin. Zazwyczaj przedstawiany jest jako mężczyzna w średnim wieku, często z brodą, ubrany w skromne, robocze odzienie. Taki wygląd podkreśla jego skromność i pracowitość. Józef jest przedstawiany z Dzieciątkiem Jezusa i Maryją, co symbolizuje jego rolę w rodzinie i odpowiedzialność za wychowanie Syna Bożego. To ukazuje miłość i troskę, jaką miał dla Jezusa i Maryi. Lilia symbol czystości i światło w tle, podkreślają świętość postaci Józefa oraz jego związek z Maryją i Jezusem. Wyraz twarzy Józefa odzwierciedla spokój, determinację i miłość, co podkreśla jego rolę jako opiekuna i mężczyzny wierzącego w Boży plan.

W Piśmie Świętym opisany jest jako człowiek sprawiedliwy, który w trudnych sytuacjach zawsze kierował się wiarą i zaufaniem do Boga. Jego postawa wzoruje się na pokorze, odpowiedzialności i miłości do rodziny, co czyni go wzorem dla wielu chrześcijan. A nasz biblista ks. prof. Kudasiewicz tak go charakteryzował: „oczy miał zawsze utkwione w Bogu, ręce zanurzone w pracy, a język trzymał za zębami”. Warto o tym pamiętać, to wspinała wzór, nie tylko dla świata męskiego...



## REDAKCJA „W RODZINIE JÓZEFA”

[www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

Odp. Ks. Robert Kowalski. Cz onkowie redakcji: Justyna Chudzik, Beata Kwiecisko, Iwona Sacha, Marcin Walczak. Korekta: Beata Kwiecisko  
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3, tel. 695 022 095, e-mail: redakcja.jozef@gmail.com  
Polub nas na Facebooku: [www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce](https://www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce)

**Koszt druku jednego egzemplarza: 4,00 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY**